

Odpowiedź na to pytanie może być krótka. Tak albo nie. Jeśli tak to kiedy ? , czy samicę czy samca, gdy mamy koedukacyjny układ, czy cierpi na tym fizjologia zwierzęcia ?, czy traci na swoich wartościach użytkowych ? jeżeli zwierzę pracuje. Kiedy zabieg podyktowany jest względami zdrowotnymi ?, czy wręcz ratuje życie. Jaki wybrać środek antykoncepcyjny ? jeśli nie sterylizujemy i czy antykoncepcja hormonalna jest bezpieczna. Czy są środki przerywające ciążę u zwierząt ? Technika zabiegu sterylizacji. Czy chociaż jeden raz należy kryć sukę ? Metoda naturalna-niedopuszczenie do krycia.

W większości samice psów-suki, czy kotów –kotki utrzymywane w miastach dla towarzystwa ludziom powinny być sterylizowane po pierwszej cieczce (rui) jeżeli nie mamy w stosunku do nich żadnych nawet amatorskich planów reprodukcyjnych. Zabieg ten nie jest okaleczający w przypadku zwierząt ani zbyt fizycznie, ze względu na technikę operacyjną- i dobrze znoszony, a w sferze psychiki zwierzęcej jeśli chodzi o zamierzony trwały efekt antykoncepcyjny raczej ma wyłącznie pozytywny, oczekiwany efekt. Z pozytywnymi wręcz konsekwencjami zdrowotnymi dla dalszego życia w zdrowiu suk czy kotek w zakresie chorób układu rozrodczego. Choroby te, zaburzenia hormonalne i zabiegi chirurgiczne leczące radykalnie zapalenia macicy, ropomacicza czy guzy sutków, wynikają z postępowania wobec naszych zwierząt, co do ich płodności. Na nas więc spoczywa odpowiedzialność za wybór właściwego środka antykoncepcyjnego. Zwierzęta towarzyszące są skazane na naszą świadomość wobec nich, jak również my powinniśmy mieć wpływ na tę sferę ich życia. Inaczej zaskoczą nas niechciane urodziny szczeniąt czy kociąt i konsekwencje tego. Co zrobić . Uspić ślepy miot, zostawić jedno, odchować rozdać ? Dylematy, czasem pod presją dzieci.

Uwrażliwienie społeczne na te problemy załatwiło jak dotąd u nas w większym stopniu tylko tyle, że na część tych spraw patrzy się opatrnie =przesadnie, histerycznie. Bywa, że z niechęcią patrzy się na antykoncepcję zwierząt i sterylizację, a metody naturalne zwyciężają. Ten światopogląd generuje bezdomność zwierząt, nieszczęście budzące litość i potrzebę rozwijania schronisk. Ale paradoksalnie z takimi konsekwencjami wiele osób radzi sobie lepiej. Wspierając tego rodzaju poczynania czują, że robią coś dobrego dla zwierząt.

Jeżeli mamy w naszym domu i psa i sukę, radzę wysterylizować sukę. Będzie obojętna psu domownikowi(sama uniknie chorób ukł. rozrodczego) i nie będzie rozsiewała feromonów atrakcyjności dla innych samców z okolicy, nie będzie walk psów konkurentów w jej bliskości i koczowiska raz na zawsze.

Kastrowanie psa ze względów antykoncepcyjnych jest mniej praktyczne, ma mniejsze

znaczenie, po prostu pokryje ją inny obcy pies po wielu awanturach w okolicy. Podkopie ogrodzenie, przejdzie przez płot, pójdzie po siatce. Własny wykastrowany pies w takiej sytuacji się nie liczy. Wykastrowane samce psów poza tym stają się ociężałe, tyją, temperament ich ulega znacznemu stępieniu. Pies w swoją fizjologię ma wpisane ustawiczne, ciągłe chęci pokrycia samic swojego gatunku. Jest zawsze czujny skąd przyjdzie węchowa informacja o suce w rui.

Przeciwnie nie wysterylizowane suki, są one przez ponad dziesięć miesięcy właściwie obojętne seksualnie. Same są atrakcyjne tylko dwa razy w roku w czasie ok. trzytygodniowej ciecarki i wtedy też są zainteresowane partnerami. Chętne do pokrycia.

Ciecarka=ruja u suk to okres aktywności hormonalnej jajników i okres owulacji- jajczkowania, wtedy na jajnikach dojrzewają gotowe do zapłodnienia jajeczka, jest ich kilka, bo suki to zwierzęta wielorodne. Ich cięższe są mnogie, rodzą kilka albo i kilkanaście szczeniąt.

Usunięcie jajników u suk – to sterylizacja jej, zwykle usuwana jest wtedy też z macicy jako narząd wykonawczy dla jajników i jest to postępowanie zgodne ze sztuką lekarską. Nie należy wywierać presji na lekarzu, by usuwać tylko jajniki, albo tylko macicę. Operacyjne pozbawienie suk jajników powoduje, że suka utrzymuje się przez resztę swojego życia w stanie takim samym jak między ciecarkami, czyli seksualnej obojętności. Nie ma to rzecz jasna żadnych ubocznych skutków dla jej życia. Suka po zakończonej ciecarkce, czy pokryta czy nie staje się znowu obojętne dla psów i sama też zupełnie nie interesuje się partnerami.

Trzytygodniowa (20-21 dni) ciecarka ma trzy fazy: pierwsze 8 dni to okres przedrukowy –hormonalne przygotowanie macicy i dróg rodnych do kopulacji, dzień od 9 do 14 to ruja z owulacją(okres do krycia) ostatni tydzień to okres porujowy kończący plamienie, w którym suka już nie pozwala się pokryć. Feromony wabiące psy wydzielane są tylko w okresie przedrukowym i w rui, ich poziom spada w okresie porcjowym gwałtownie i zaczyna się po tych trzech tygodniach długi prawie półroczny okres międzyrurowy- okres wspomnianego już całkowitego spokoju seksualnego dla suk. Trwa on do okresu przedrukowego następnej ciecarki.

U kotek rzecz ma się nieco inaczej. Kotki są samicami poliestralnymi sezonowo, co znaczy, że mają przez okres od lutego do września kilka rui jedna po drugiej co dwa trzy tygodnie, jeżeli nie nastąpi akt krycia. Kotka jest w stanie dać w tym okresie nawet trzy mioty. Mając kocięta w gnieździe, karmiąc je, zachodzą w następną ciążę. A więc sterylizujemy kotki, mają one większą wydolność rozrodczą, a rodzą też po kilka kociąt.

Koty samce należy kastrować odmiennie od wspomnianych psów. Koty nie kastrowane, mają ogromne instynkty rozrodcze, walczą ze sobą przez cały sezon, opuszczają często swoje domy na wiele dni, chudną, w bijatykach odnoszą rany, ciężkie ropiejące wymagające leczenia, są wektorami przenoszenia coraz częstszych chorób kocich FIV, białaczki, FIP, są nosicielami wścieklizny w stopniu dużo większym niż psy. Gina. Są rzadko szczepione- nie ma obowiązku ich szczepienia, nad kontaktami naszych kotów nie panujemy. Jeżeli natomiast koty samce są trzymane wyłącznie w mieszkaniach, których nie opuszczają całe życie to nie sposób wytrzymać z takim niewykastrowanym osobnikiem z powodu niezwykle drażniącego, cuchnącego zapachu jego moczu i odruchów ostrzykiwania moczem futryn, sikania na buty gości czy też gospodarzy domu, którzy z ulicy przynoszą różne zapachy. Stare osobniki często zaczynają sikać poza kuwetę co jest nie do zniesienia.

Koty wykastrowane w wieku 6-8 m-cy nigdy nie nabywają tych odruchów, ich mocz nie jest cuchnący, nie wdają się w bójki, nie włóczą się. Owszem tyją, ale nabierają przez to osobliwego uroku, dużych okazałych zwierząt w domu. Kastrujemy koty w każdym wieku, bo właściciele dojrzewają do tej decyzji po tego rodzaju doświadczeniach z nimi w każdym okresie ich życia. Niestety kastracja w późniejszym wieku bywa, że niedostatecznie pozbawia koci mocz ostrego zapachu.

Podobnie jak suki, sterylizowane kotki również nie chorują na wiele chorób układu rozrodczego i guzy sutków.

Hormonalna antykoncepcja u suk i kotek polega na wstrzykiwaniu w odpowiednim czasie, hormonu warunkującego w organizmie okres spokoju seksualnego- medroxyprogesteronu. Powtarzanie takiej iniekcji u suk co pięć miesięcy, a u kotek co cztery (4,5) m-ca gwarantuje antykoncepcję. Nie występują wtedy cieczerki u suk i ruje u kotek. Ma jednak takie postępowanie niekiedy ujemne skutki zdrowotne mimo restrykcyjnego przestrzegania dat antykoncepcji. Co kilka lat powinno się zrobić przerwę i po pojawieniu się dwóch cieczerki można wznowić antykoncepcję. U kotek można też utrzymać antykoncepcję podając doustnie raz w tygodniu tabl. depo provery, lecz podanie takie u kotek bywa uciążliwe. Rzadkim skutkiem ubocznym opisanym u kotek, ale doświadczonym w mojej praktyce kilka razy była występująca po długotrwałej antykoncepcji agresywność. Zachowania te skierowane są do domowników w sytuacjach zupełnie nie adekwatnych.

Antykoncepcja radykalna w postaci zabiegu chirurgicznego jest zabiegiem jednorazowo zapewniającym sukces w tej dziedzinie życia naszych zwierząt, nie zmienia to ich charakteru,

nie ujmuje wartości użytkowych samic. Samce zdecydowanie zmieniają temperament. Stres pobytu w lecznicy w przeciwieństwie do okresowej antykoncepcji hormonalnej jest jednorazowy. Sam zabieg usunięcia jajników i macicy jest bezpieczny, ryzyko niepowodzenia z różnych przyczyn wynosi zaledwie kilka procent, jak przy każdym zabiegu chirurgicznym. W praktyce prawie nie występuje. Jest dobrze znoszony przez suki i kotki. Wykonujemy go z bardzo małego cięcia, rana pooperacyjna jest szyta szwami ukrytymi, których operowane zwierzęta nie zdejmują same. Rana nie wymaga opatrunku. Ostatnia warstwa, skóra może być uszyta niciami wchłanianymi i nie wymaga to wizyty w lecznicy po 8-10 dniach, aby je zdjąć. Często ostatnie piętro szwów zakładamy z nici niewchłanianych, których zaletą jest odporność na infekcje przyranne podczas lizania rany. Zdejmujemy te szwy po 7-10 dniach i przy okazji mamy możliwość obejrzenia gojącej się rany i oceny pacjenta. W czasie od zabiegu do zdjęcia szwów przy sterylizacji wyłącznie ze wskazań antykoncepcyjnych używamy antybiotyku o przedłużonym działaniu zwykle jeden raz w dniu zabiegu.

Kastracje czy sterylizacje jako zabiegi wykonywane ze wskazań zdrowotnych ratują życie przy chorobach jajników- guzach ich, cystach, rozrostach łagodnych itp. Przy schorzeniach macicy: endometrozach (zapaleniach) różnego rodzaju, zmianach krwotocznych w niej, czy ropomaciczu. Sterylizacje suk i kotek są też czasem wykonywane podczas operacji tzw. radykalnego cięcia cesarskiego, gdzie oprócz wydobycia szczeniąt dokonuje się usunięcia całego narządu – macicy i jajników. (przeszkody porodowe i aktualne i przewidywane)

W antykoncepcji zwierząt, głównie suk dopuszczone są także środki, które mogą być użyte do połowy ciąży w celu nazwijmy to przerwania ciąży. Jeśli nawet pominiemy tu aspekt psychologiczny przy tego rodzaju rozwiązaniu ciąży, to róbmy to jak najwcześniej w miarę możliwości. Wartością tej metody jest zachowanie narządów rozrodczych u suk cennych hodowlanych przy niepożądanych ciążach z przypadkowych kryć. Chociaż ze względów zdrowotnych czasem lepiej zakończyć ciążę fizjologicznym porodem, uspić- poddać eutanazji ślepy miot po zakończeniu porodu nie dopuszczając do pełnej laktacji i karmienia.

Sukę nie tak bardzo obciąża ciąża jak okres karmienia. Szczenięta z niepożądanych kryć usypiane w pierwszej dobie po porodzie nie stymulują jeszcze pełnej laktacji u suk, ani nie wywołują u nich widocznych traumatycznych zachowań.

Często można usłyszeć, że suka powinna chociaż jeden raz urodzić szczenięta. Otóż nie istnieją przesłanki racjonalne potwierdzające ten pogląd. Podobnie jak w naszej populacji ludzkiej nikt nie choruje z powodu rezygnacji z macierzyństwa (chyba że jest zdrowszy), ani macierzyństwo nie dodaje zdrowia rozpatrując problem wyłącznie fizycznie, fizjologicznie czy fizjopatologicznie.

Żadna z naszych suk czy kotek nie musi mieć „dzieci” dla zdrowia. Ten pogląd jest fałszywy. Ciężce urojone dotyczą samic, po nie pokrytych rujach tak samo często jak te samice, które wielokrotnie rodziły i odchowywały szczenięta. Jest to raczej osobnicze zaburzenie hormonalne.

Wreszcie jako ostatnia metoda antykoncepcyjna, metoda fizycznego niedopuszczania do krycia, która może z powodzeniem uchronić sukę czy kotkę przed ciężką wiele lat(są samice, które same wykazują całe życie zachowania abstynencyjne). Niestety takie metody ze strony konsekwentnych właścicieli czy wspomnianych zachowań samych zwierząt też nie gwarantują zdrowia. Najczęściej w drugiej połowie życia w ponad 50% stają się naszymi pacjentkami i z powodu różnych zaburzeń w ukł. rozrodczym są wtedy sterylizowane. Właściwie nie istnieje u zwierząt zachowawcze leczenie większości tego rodzaju schorzeń.

Dla równowagi tylko wspomnę, że samce głównie psy, rzadziej koty także są kastrowane wielokrotnie po kilku latach życia z powodu schorzeń prostaty. Problem ten przeważnie dotyczy psów, ponieważ jak mówiliśmy rzadko kiedy są wcześniej kastrowane z powodów antykoncepcyjnych w porównaniu z powszechnie kastrowanymi kotami.